TEATR WIELKI W ŁODZI

# Cud czyli Krakowiacy i Górale

Cyfrowe Muzeum Teatru Wielkiego w Łodzi

Dyrektor naczelny i artystyczny: Kazimierz KOWALSKI

# *Cud czyli Krakowiacy i Górale*

Wojciecha BOGUSŁAWSKIEGO
z muzyką Jana STEFANIEGO

opracowanie muzyki – Jerzy Dobrzański
opracowanie tekstu – Andrzej Żarnecki

Opera w pięciu aktach

K. Pankiewicz, Fragment projektu scenograficznego.

Wojciech Bogusławski *(akwarela nieziadomego malarza).*

# *Z dziejów „Krakowiaków i Górali”*

„Dziś, jak przed laty nasi ojcowie, śpieszymy chętnie do teatru, gdy nam staroświecką tę komedyo–operę pokazać obiecują, a wsłuchujemy się w nią i patrzymy na nią z takim zajęciem, jakżeby aktualną jeszcze była. Bo historya Polski przez nią mówi.

(...) to jakby tabakiera X. Robaka. Kto „wytarł chustką zabrudzone denko”, kto odrzucił przenośnię, uzupełnił niedomówienia, ten na pewno ujrzał „malowaną armię maleńką, jak rój much”, armię Kościuszkowską, Napoleońską, Chłopickich i Skrzyneckich” *1)*

„BOGUSŁAWSKI:

*... Muza moja zapytała mię: Wojciechu Bogusławski, chcesz-li w przyszłym ducha twego wcieleniu, teatrowi polskiemu siły swe ofiarować?*

*A jam odpowiedział, że chcę (...).*

*Na to ona rzecze: Cóż masz z twych starań o świetność sceny ojczystej? Kiedy już przestałeś być użytecznym publicznej sprawie, wiele pism przesadza się w dowodzeniu, że nim wcale nie byłeś. Mała odrobina sławy zdawała się im być za wielką tyloletnich prac twoich nagrodą. Z torbami i kijem żebraczym, niczym Król Lear Szekspirowy, teatr narodowy opuściłeś, a dziatwa twoja nie uroniła ani jednej łzy, w takim cię widząc stanie...*

*Odrzekłem jej: (...) jeżeli w sercu choć jednego prawdziwego Polaka pozyskam wdzięczne starań moich wspomnienie, jeszcze na tamtej stronie grobu szczęśliwym będę...*

*(znów zegar gra kurantową piosenkę)*

AKTORKA *Zasnął (...)*

AKTOR I *...Odszedł od nas.*

AKTORKA *Nie odszedł... nigdy nie odejdzie... póki scena ojczysta trwać będzie, zawsze duch jego wcielać się będzie w tych, co jej życie całe bez reszty, bez wahania poświęcą, wiersząc w jej piękno i wielkość...*

*AKTOR II (nuci przez łzy, pod wtór muzyki kurantowej)*

*Niemądry, kto wśród drogi*
*Z przestrachu traci męstwo:*

Wojciech Bogusławski jako Bardos, rys. F.A. Lorhmann, 1794

*Im srośsze ciernie, głogi,*
*Tym milsze jest zwycięstwo." 2)*

„Dwie rzeczy możemy ustalić. Po pierwsze: cokolwiek Bogusławski zastał, sam także interesował się ludowym autentykiem, bo o tym świadczą dekoracje i kostiumy, jakie zamówił. A więc gdyby się nawet okazało, że to nie jemu zawdzięczamy takie rewelacje jak nowoczesny regionalizm, parafrazy „Roksolanek" czy nawiązanie do pastorałki, to i tak pewny zostanie fakt, że Bogusławski wykorzystał to wszystko w sposób świadomy i celowy.(...)

Po drugie: jeśli nawet istniała pierwsza wersja i były w niej jakieś aluzje polityczne, to i tak dopiero Bogusławski mógł nadać całej operze wymowę, jaką dziś da się odczytać ze znanych nam przekazów tekstowych, skonfrontowanych z ówczesną sytuacją i ówczesnymi nastrojami. (...)" *3)*

Jan Stefani

„Stosunkowo najjaśniej przedstawia się sprawa partytury. Wiemy, że napisał ją Jan Stefani, w 1794 niespełna trzydziestoletni muzyk rodem z Pragi, przez pewien czas instrumentalista nadwornych kapel wiedeńskich, od 1779 skrzypek, a potem koncertmistrz królewskiej orkiestry w Warszawie. Biografowie Stefaniego twierdzą, że od przyjazdu do Polski interesował się polską muzyką ludową. Z Wiednia jechał do Warszawy przez Orawę, Beskidy i Kraków, gdzie zatrzymał się na kilkanaście dni. W Krakowie podobno „często wymykał się za miasto, zachodził do karczem lub chat wiejskich, gdzie się muzyka słyszeć dawała". Niektóre melodie „na miejscu lub w dalszej podróży notował". Może właśnie wtedy złowił oba charakterystyczne tańce tzn. krakowiaka od Łobzowa i taniec góralski spod Babiej Góry.

Pozostałe melodie „Cudu", odnalezione przez Kolberga na wsi, pochodzą z Mazowsza. Biografowie Stefaniego twierdzą, że i tu zbierał on melodie ludowe. Czy to z jego inicjatywy znalazło się w partyturze tyle autentyku? Czy może z zachęty Bogusławskiego? Stefani przyjechał z Wiednia, niewątpliwie znał austriacki Singspiel. (...) Gorzej przedstawia się sprawa libretta. (...) kto pierwszy wpadł na myśl,

żeby tematem opery uczynić autentyczne spotkania Krakowiaków z Góralami. Nie znany autor pierwszej wersji? Czy Bogusławski? A kto sięgnął do popularnej pastorałki? Kto parafrazował Zimorowicza? Póki nie rozwikłamy sprawy pierwszej wersji, wszelkie dociekania na ten temat będą chyba zupełnie jałowe. (...)

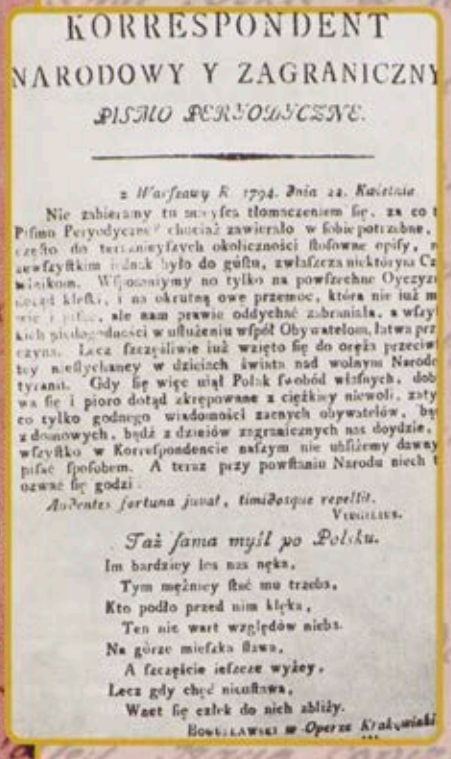

KORRESPONDENT
NARODOWY Y ZAGRANICZNY
PISMO PERYODYCZNE.

z Warszawy R. 1794. Dnia 22. Kwietnia.

Nie zabieramy tu [illegible] tłomaczeniem się, za co t[illegible] Pismo Peryodyczne chociaż zawierało w sobie potrzebne, [illegible] często do terazniejszych okoliczności stosowne opisy, [illegible] wszystkim jednak było do gustu, zwłaszcza niektórym Cz[illegible] wieikom. Wyjaśniamy no tylko na powszechne Oyczyzn[illegible] uciąć kleski, i na okrutną owę przemoc, która nie iuż m[illegible] wie i pisać, ale nam pewnie oddychać zabroniła, a wszy[illegible] kich nieiakiey wolności w usłużeniu współ Obywatelom, łatwa prz[illegible] czyna. Lecz szczęśliwie iuż wzięto się do oręża przeciw[illegible] tey niesłychaney w dzieiach świata nad wolnym Narodz[illegible] tyranii. Gdy się więc ujął Polak swobód swoich, dob[illegible] wa się i pioro dotąd skrępowane z ciężkiey niewoli, zaty[illegible] co tylko godnego wiadomości zacnych obywatelów, by[illegible] z domowych, bądź z dzieiów zagranicznych nas doydzie, [illegible] wszystko w Korrespondencie naszym nie uchilimy dawny[illegible] pisać sposobem. A teraz przy powstaniu Narodu niech t[illegible] ozwać się godzi.

*Audentes fortuna iuvat, timidosque repellit.*
VIRGILIUS.

*Taż sama myśl po Polsku.*

Im bardziey los nas nęka,
Tym mężniey stać mu trzeba,
Kto podło przed nim klęka,
Ten nie wart względów nieba.
Na górze miecza sława,
A szczęście inszeze wyżey,
Lecz gdy chęć nieustawa,
Wart się całek do nich zbliży.

BOGUSŁAWSKI *w Operze Krakowiaki*

Strona powstańczego pisma z 1794 z arją Bardosa.

W r. 1793 sytuacja [była] bardzo osobliwa. Z wielkiego państwa, jednego z największych w Europie, Rzeczpospolita stała się dosyć dziwacznym tworem obejmującym jeszcze na północy właściwą Litwę, na południu część Wołynia i skrawek Małopolski z Krakowem na samej granicy, ale na zachodzie odciętym już od Kujaw, Pomorza i Wielkopolski. (Poznań i Toruń, a nawet Płock i Sieradz znajdowały się już pod zaborem pruskim). Przegrana wojna, sztuczne podziały terytorialne, rosyjska okupacja wywołały ostry kryzys ekonomiczny w życiu kraju. Wiosną 1793 większość bankierów warszawskich ogłosiła bankructwo. Nadużycia władz targowickich, a potem nowych, grodzieńskich, budziły bezsilny gniew. W Warszawie wrzało. Pospólstwo stołeczne, ośmielone wydarzeniami poprzednich lat, czekało tylko sposobności do bitki. Na Pradze wielokrotnie dochodziło do bójek pomiędzy ludnością i żołnierzami rosyjskimi.

W tej sytuacji powstał spisek mający doprowadzić do zbrojnego powstania, założony w maju 1793 r. na zrębach dawnej organizacji wolnomularskiej i rozwiązanego przez Targowicę Towarzystwa Przyjaciół Konstytucji. (...)

Wśród spiskowych ścierały się dwie dążności. Jedni, posłuszni Kościuszce, gotowi byli jeszcze czekać. Inni parli do wybuchu powstania przed zapowiedzianą redukcją wojska polskiego. Szczególnie

gwałtowny przebieg miała podobno poświęcona tej sprawie sesja spiskowych, „bardzo ludna", urządzona najprawdopodobniej 25 II 94. W powietrzu wisiała burza i wszyscy to czuli.

Ostatnie próby musiały się odbywać w lutym 1794r. Faktycznym władcą Warszawy był wówczas Igelström, głównodowodzący wojsk rosyjskich w Rzeczypospolitej, a od niedawna także ambasador rosyjski.(...)

Możliwe, że właśnie w związku z tą sytuacją cenzora zostawił sobie Bogusławski na koniec. Jako zajadły denuncjator Włodek mógł wszystko popsuć, już po porozumieniu z Moszyńskim i Igelströmem. A więc kontakt z nim lepiej było nawiązać w ostatniej chwili. Tak właśnie Bogusławski postąpił. Podsunął podobno Włodkowi tekst libretta, jakby od niechcenia, w sam dzień premiery, „i to po południu". Obałamucony cenzor zezwolił jakoby na przedstawienie „nawet nie przeczytawszy". Jeśli to prawda, w teatrze niepewność co do losów premiery trwałaby do ostatniej chwili.(...)

...Afisza premierowego nie znamy. Domyślamy się tylko, że zapowiadał operę pt. Cud, czyli Krakowiaki i Górale, na dzień 1 III 1794.

Była to niedziela, dosyć ciepła. Publiczności zeszło się mnóstwo, tak, że widownia napełniła się po brzegi. Z górą tysiąc dwieście osób słuchało uwertury." *3)*

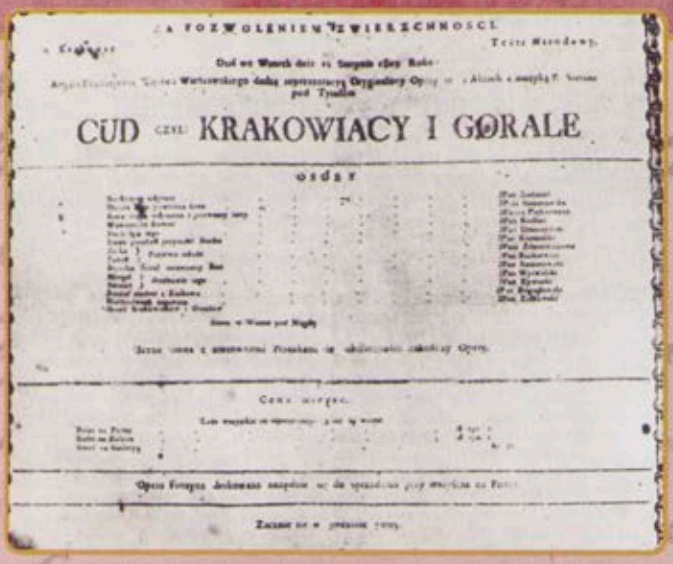

A POZWOLENIEM WIERZCHNOSCI

CUD CZYLI KRAKOWIACY I GÓRALE

OSOBY

Afisz „Krakowiaków i Górali" Kraków, 1809.

„AKTOR *Dzień, który się złotymi głoskami w dziejach Sceny Narodowej zapisał, to dzień pierwszy marca 94 roku.*

AKTORKA *W dniu tym wystawiono po raz pierwszy na Teatrze Narodowym operę Narodową oryginalnie przez Wojciecha Bogusławskiego napisaną, a muzyką kapelmagistra króla JMci, Jana Stefaniego, okraszoną, pt. „Cud Mniemany czyli Krakowiacy i Górale".*

AKTOR *Fama o tej nowej śpiewogrze na wiele dni przed reprezentacją obiegła całą Warszawę. Mówiono, że w niej znowu szturm do zdrajców ojczyzny przypuszczony będzie." 4)*

„Cała premiera Cudu wydaje się jednym z tych momentów, w którym proces historyczny można podpatrywać niejako na gorącym uczynku, w trakcie stawania się, jak na zwolnionej projekcji w kinie. Przez proces historyczny rozumiemy tu stopniowe przemiany gustu, polegające na pokonywaniu uprzedzeń i wywoływaniu zachwytu dla rzeczy uprzednio pogardzanych. Zmiany takie dokonują się zwykle bardzo powoli, w pewnych warunkach mogą jednak ulec nagłemu przyśpieszeniu. Takie przyśpieszenie dokonało się właśnie na premierze Cudu, chyba dzięki szczególnej atmosferze...

*„Dziś pan Paweł pozna Zosię, cy mu syła wiernie,*
*Jeśli jesce koło róży ma kolące ciernie."*

Dziesięć lat wcześniej i w innych okolicznościach damy być może wyszłyby z lóż. W marcu 1794 nie tylko nikt nie wychodził, ale

wszyscy pożerali oczami tych chłopów, o których mówiono, że uratują Rzeczpospolitą, jakby ich przywieziono na podziwienie widzów z samej Ameryki." *3)*

„W stolicy sztuka teatralna pod tytułem Krakowiacy podniosła entuzjazm do rzadkiej wysokości. Ta sztuka – to utwór narodowy traktujący kłótnię wieśniaków owej okolicy z rzadką zręcznością. Rosyjski poseł miał zastrzeżenia przeciwko przedstawieniu, ponieważ jednak marszałek hrabia Moszyński osobiście zapewnił, że nie zawiera ono nic zdrożnego, przedstawienie się odbyło.

Autor, pan Bogusławski, igrający ludzkimi namiętnościami jak piłką, a równie dobry patriota jak aktor, w samym tym utworze i w jego odegraniu dowiódł całego swego mistrzostwa. Jest to połączenie dramatu, wodewilu, baletu, z nadzwyczajną zręcznością w jedną całość spojonych; muzyka porywająca, częścią z własnych pieśni ludowych, częścią w sposób ledwo dostrzegalny z najlepszych utworów zagranicznych ułożona; trzeba było być bardzo zimnym, by nie dać się unieść ogólnemu entuzjazmowi. Na trzy przedstawienia udało mi się samemu dwa razy być w teatrze i muszę wyznać, że nigdy większego, głębszego i trwalszego wrażenia nie spostrzegłem, ani go sam nie doznałem. Polityczne aluzje tego utworu były bardzo dalekie i nie bardzo istotne; ale była to rzecz patriotyczna. Kilku pierwszych aktorów najprawdopodobniej było w porozumieniu; śpiewali bowiem do melodii warianty, które wnet właściwy tekst wyrugowały, a które powtarzano z głośną radością. Warianty te przeniosły się szybko z teatru między lud, a wypadki pod Krakowem zmieniły wszystkich Warszawian w śpiewaków operowych. Nawet rosyjskie orkiestry wojskowe grywały ulubione arie z sympatycznej tej opery. Wówczas rosyjski generał, skoro dowiedział się o tym, rozkazał zabronić przedstawienia; lecz utwór trzy razy już odegrany, odniósł skutek." *5)*

„Nazajutrz po premierze „Cudu" zaczęły się aresztowania. Dość dużo spiskowych zdołało się ukryć, wielu wpadło jednak w ręce Igelströma i ci byli przesłuchiwani w ambasadzie rosyjskiej. (...)

(...) Sierpiński zeznał, że Bogusławski należy do spisku, że był na owej sesji u Węgierskiego, a swoją operę napisał na polecenie spiskowych. Igelström potraktował sprawę na serio i wysłał do Petersburga raport dołączając tekst opery. W ambasadzie stwierdzono wówczas, że w alegoryczny sposób przedstawiała cały system jakobinów.(...)" *3)*

„Operetka ta była początkiem i rozgrzała umysły do przyszłej rewolucji, była osnową rozmów po domach i czyniono sobie nadzieje szczęścia, które zdawała się obiecywać ta sztuka teatralna." *6)*

„Gdy tak w Warszawie roztrząsano sprawę opery komicznej, Kościuszko przybył powtórnie do Krakowa i 24 III 94 ogłosił tam akt powstania. Tekst dokumentu, już wcześniej ułożonego, odczytał na rynku wuj Bogusławskiego, Aleksander Linowski." *3)*

„AKTOR — *Mości kapelmagistrze – niech się odezwą tony miłodźwięcznej uwertury.*
AKTORKA — *Gdy przebrzmią, podnieście oponę!" 4)*

*1) Leon Schiller, Krakowiacy i Górale, Czas, 1915, nr 209.*
*2) Leon Schiller – Fragmenty słuchowiska , nadanego przez rozgłośnię Polskiego Radia dnia 27 września 1936 roku z okazji odsłonięcia pomnika Wojciecha Bogusławskiego na Placu Teatralnym przed Teatrem Narodowym.*
*3) Zbigniew Raszewski – „Bogusławski" t.I.*
*4) Leon Schiller – Fragmenty prologu wprowadzonego do inscenizacji „Krakowiaków i Górali" w roku 1946 w Teatrze Wojska Polskiego w Łodzi.*
*5) Jan Gotfryd Seume, poeta niemiecki, który przybył do Warszawy w r. 1793 i pracował w kancelarii ambasadora rosyjskiego Igelströma.*
*6) Franciszka Karpińskiego notatka w pamiętniku.*

POSTSCRIPTUM:
W teatrze zdarzenia takiego rzędu artystycznego jak schillerowscy „Krakowiacy i Górale" są niepowtarzalne i tworzą dla siebie swoją własną miarę; nie można z nich wysnuć metody, pozwalającej raz na zawsze rozwiązywać pewne zagadnienie. W ogóle istnienie takich metod jest chyba bardzo problematyczne – w sztuce mogą być tylko coraz to nowe doświadczenia, wynikające z żywego kontaktu twórcy – inscenizatora z materią dzieła literackiego.
*E. Csato „Pamiętnik Teatralny", zeszyt 3–4, r. 1954*

**Cytaty wybrał i w całość ułożył A. Ż.**

K. Pankiewicz, Fragment projektu scenograficznego.

## *Streszczenie libretta*

***Scena we wsi Mogile pod Krakowem.***

### AKT I

Stach, namawiany przez Jonka, chce prosić Bartłomieja o rękę Basi. Pragnie uprzedzić mającego zaraz przybyć Bryndasa, któremu wcześniej młynarz obiecał córkę. Męża dla Basi wybrała Dorota, która kochając się w Stachu chce w ten sposób pozbyć się rywalki.

Basia w tajemnicy przed macochą spotyka się ze Stachem i zapewnia go, że sama odprawi nie chcianego narzeczonego. Podejrzewa, że Dorota ma „jamanta", nie wie jednak, że jest nim jej ukochany, a ten, lawirując między Dorotą i Basią, próbuje znaleźć wyjście z sytuacji.

Paweł, brat Stacha i Zosia – państwo młodzi oraz goście weselni tańcząc i śpiewając przychodzą pod młyn, by prosić Bartłomieja i Dorotę na wesele. Bartłomiej, a później organista Miechodmuch i Wawrzeniec wygłaszają przemowy do młodej pary.

### AKT II

Dorota, narzekając na starego męża, zaleca się do Stacha. Ten usiłuje wymusić na niej zgodę na małżeństwo z Basią grożąc, że opowie młynarzowi o wyczynach żony.

We wsi pojawia się student Bardos, bez grosza i głodny, za cały bagaż mający książki i elektryczną machinę, narzekający na przewrotne urządzenie świata. Czując zapachy, dobiegające z karczmy, zastanawia się, jak by tu dostać coś do jedzenia. Ze złością mówi o latach nauki, które nie zdołały zapewnić mu przyzwoitego życia, i myśli o tym, by wykorzystać elektryczną machinę do poprawienia sobie bytu.

Nie wiedząc o obecności Bardosa Basia i Stach zastanawiają się, jak przekonać macochę, by zgodziła się na ich ślub. Stach dostrzega studenta; okazuje się, że mężczyźni się znają i Bardos, dowiedziawszy się o kłopotach młodych, postanawia im pomóc.

### AKT III

Z podarkami dla Basi przybywają Górale. Miechodmuch wita ich i zapowiada zaręczyny, ale Basia nieoczekiwanie odrzuca konkury Bryndasa. Góral, rozgniewany odmową Basi i oświadczeniem Bartłomieja, że nie będzie zmuszał córki do zamążpójścia wbrew jej woli, przysięga zemstę.

Próżno Bardos i Krakowiacy namawiają do zgody – górale odjeżdżają w gniewie.

Bartłomiej z Wawrzeńcem chcą wreszcie połączyć Basię i Sta-

K. Pankiewicz, Fragment projektu scenograficznego.

cha, ale Dorota znów protestuje. Widząc jej upór Bardos namawia Stacha, by pozornie przystał na romans z młynarką. Dorota wreszcie się zgadza oddać Basię Stachowi i gdy wygląda na to, że wszystko dobrze się kończy wpada pastuch i opowiada, że Górale porwali bydło. Krakowiacy łapią pałki, siekiery i cepy i ruszają za nimi.
Bardos chcąc powstrzymać rozhukanych chłopów, wpada na pomysł pokazania im „cudu". Razem z pastuchem wyrusza, by spotkać Górali przed Krakowiakami.

*przerwa*

**AKT IV**

W lesie Górale cieszą się ze swojej zdobyczy, ale widząc zbliżających się Krakowiaków kryją się w krzakach. Nadchodzi Bardos, który przy pomocy przeciągniętego przez drogę naelektryzowanego drutu chce zainscenizować „cud". Górale uciekają drogą, trafiają na drut i porażeni prądem padają na ziemię. Student twierdząc, że to kara sił nadprzyrodzonych dla złodziei i powstrzymując przed zemstą jurnych Krakowiaków namawia do zgody. Oporni Górale na skutek „cudu" jeszcze raz padają na ziemię, a Morgalowi włosy stają na głowie. Jeszcze tylko Miechodmuch, dotychczas ukryty bezpiecznie, i pozostali Krakowiacy doświadczają kolejny raz „cudu" i następuje pojednanie.
Po zażegnaniu konfliktu Bardos obmyśla plan działania wobec Doroty. Chce sprowokować sytuację, po której odechce się młynarce amorów, a i Basia, zaczynająca coś podejrzewać, przekona się o wierności kochanka.

**AKT V**

Dorota oczekując powrotu Krakowiaków, a właściwie Stacha, zwierza się ze swej słabości do mężczyzn. Od Bryndasa i Jonka dowiaduje się o przebiegu wydarzeń. Po chwili przybywają i Krakowiacy, i Górale.
W zgodzie, razem idą do karczmy. Dorota tymczasem zostaje sama ze Stachem. I wtedy Bardos przy pomocy obmyślonego wcześniej zręcznego fortelu, w którym główną rolę „odgrywa" stara wierzba z wydrążonym w jej pniu ulem, doprowadza do szczęśliwego zakończenia. Dorota przyrzeka być wierną żoną, godzi się na małżeństwo Stacha i Basi i wszyscy zaczynają się szykować do wesela. A finałowe „Żyjcie w zgodzie i pokoju" Bardos kieruje nie tylko do Górali i Krakowiaków.

*K. Pankiewicz,*
Projekt kostiumu Basi.

REALIZATORZY

| | |
|---|---|
| *inscenizacja i reżyseria* | **Andrzej ŻARNECKI** |
| *kierownictwo muzyczne* | **Jacek BONIECKI** |
| *scenografia* | **Krzysztof PANKIEWICZ** |
| *choreografia* | **Włodzimierz TRACZEWSKI** |
| *kierownictwo chóru* | **Marek JASZCZAK** |
| *współpraca muzyczna* | Kazimierz Wiencek |
| *asystenci reżysera* | Maria Szczucka<br>Waldemar Stańczuk |
| *asystenci scenografa* | Bożena Smolec–Błaszczyk<br>Ewa Woskowska<br>Wanda Zalasa |
| *inspicjenci* | Andrzej Koperwas<br>Urszula Rybicka |
| *pianiści korepetytorzy* | Ewa Szpakowska<br>Maria Czerkawska<br>Nadieżda Pawlak<br>Katarzyna Widera<br>Arkadiusz Tokarski |
| *dyrygenci chóru* | Elżbieta Kwiecień<br>Marek Jaszczak |

*przerwa – 20 minut*

*K. Pankiewicz,*
Projekt kostiumu Doroty.

## OBSADA

***Bartłomiej*** – Eugeniusz Nizioł
*młynarz* Bohdan Wróblewski

***Dorota*** – Teresa May–Czyżowska
*druga żona tegoś* Sylwia Maszewska

***Basia*** – Danuta Dudzińska–Wieczorek
*córka młynarza z pierwszego małżeństwa* Anna Jeremus, Dorota Wójcik

***Wawrzeniec*** – Józef Mituta } *(artyści chóru)*
*furman* Henryk Rzepa }

***Stach*** – Borys Ławreniw
*syn jego, kochanek Basi* Krzysztof Marciniak

***Jonek*** – Jerzy Wolniak
*przyjaciel Stacha* Krzysztof Dyttus *(artysta chóru)*

***Paweł*** – Wojciech Kryger *(artysta chóru)*

*państwo młodzi* {

***Zośka*** – Anna Czerska } *(artystki chóru)*
Renata Drozd }

***Bryndas*** – Rafał Songan
*góral, narzeczony Basi* Jarosław Wąsik

***Morgal*** – Stefan Paska *(artysta chóru)*
*góral, drużba*

***Świstos*** – Wiesław Pietrzak
*góral, drużba* Ryszard Adamus *(artysta chóru)*

***Bardos*** – Andrzej Malinowski
*ubogi student z Krakowa* Andrzej Niemierowicz

***Miechodmuch*** – Tomasz Fitas
*organista*

***Stara baba*** – Alicja Panek
Elżbieta Gorządek *(artystka chóru)*

***Druhna*** – Anna Czerska } *(artystki chóru)*
Renata Drozd }

***Pastuch*** – Marcin Ciechowicz *(artysta chóru)*

***Chór – Orkiestra***

***Dyrygent***
Jacek Boniecki
Kazimierz Wiencek

*K. Pankiewicz*, Projekt kostiumu.

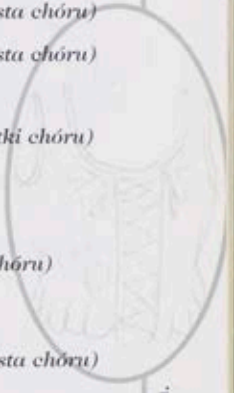

*K. Pankiewicz*, Projekt kostiumu.

**POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ S.A.**
*to*
**TRADYCJA i NOWOCZESNOŚĆ**

*Zapraszamy:*

| | |
|---|---|
| Al.Kościuszki nr 57 | ☎ 37 23 46 |
| ul. Piotrkowska 192 | ☎ 35 48 55 |
| ul. Próchnika 23 | ☎ 33 24 55 |
| ul. Sienkiewicza 31 | ☎ 33 71 87 |
| ul. A. Struga 19/21 | ☎ 37 01 98 |

*Łącząc dwa wieki doświadczeń z nowoczesnością oferujemy –100– różnego rodzaju ubezpieczeń:*

- komunikacyjnych
- odpowiedzialności cywilnej
- wypadkowych
- zdrowotnych
- majątkowych
- finansowych

**Teatr Wielki ubezpieczony w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń S.A. w Łodzi**

**POWSZECHNY BANK GOSPODARCZY S.A.**

*Cieszymy się,*

*że razem z Wami możemy*

*przeżywać wszystkie spektakle*

*„po polsku"*

Polskie teksty librett oper wystawionych
w oryginale są wyświetlane na tablicy,
której produkcję i montaż sfinansował
Powszechny Bank Gospodarczy S.A.

Oddziały PBG S.A. w Regionie Łódzkim

PBG S.A. O/Brzeziny ul. Sienkiewicza 9, tel. 74 35 61, PBG S.A. I O/Łódź, 90-950 Al. Kościuszki 47. tel. 37 03 33; PBG S.A. II O/Łódź, 90-361 ul. Piotrkowska 270. tel. 81-80-62; PBG S.A. III O/Łódź, 91-725 ul. Strykowska 1/5. tel 78-42-22; PBG S.A. IV O/Łódź, 90-950 Al.Piłsudskiego 12. tel. 36 62 44; PBG S.A. VI O/Łódź, 90-950 ul. Roosevelta 15. tel. 36 35 79; PBG S.A. O/Pabianice, 95-200 ul. Zamkowa 7. tel. 15 38 29; PBG S.A. O/Zgierz, 95-100 ul. Długa 59. tel. 16 39 82;

**TELEWIZJA POLSKA S.A.**
**ODDZIAŁ w ŁODZI**

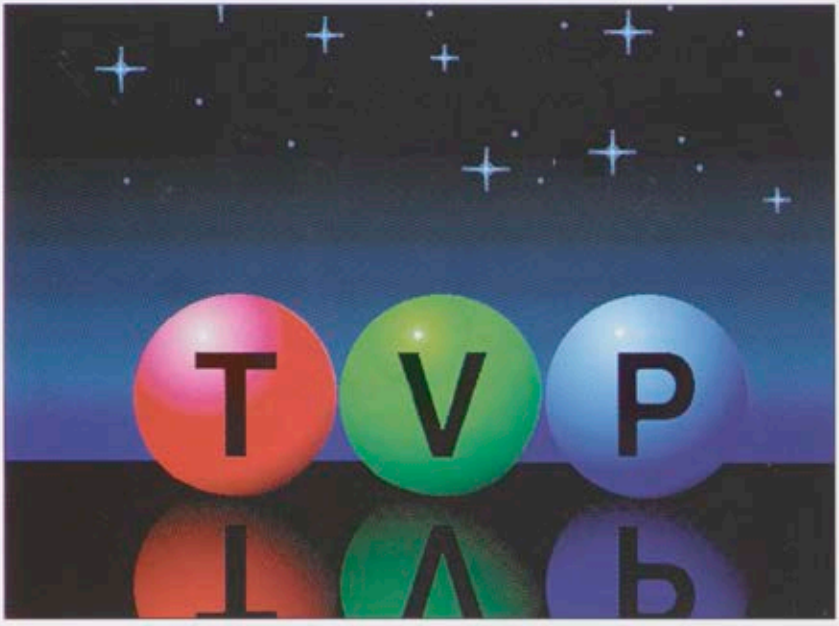


BIURO REKLAMY
90–117 Łódź, ul.Narutowicza 13
tel: 32–79–03, 32–53–40 w.266, 295
tel./fax: 32–48–77

EXPRESS
14⁰⁰
ilustrowany
z Tobą przez
cały rok!

**TWOJE SKLEPY:**
**D.H. „TEOFIL"**
**ul. Franciszkańska 99**
**ul. Lelewela 3/7**

*ZAPRASZAMY !*
*ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW*

# WYTWÓRNIA
## NATURALNYCH BIAŁEK

Proteina

✧ KOLAGEN

✧ ELASTYNA

✧ KERATYNA

PRODUCENT PÓŁPRODUKTÓW
DLA BRANŻY KOSMETYCZNEJ
I FARMACEUTYCZNEJ

91-480 Łódź, ul. Bzowa 2
tel./fax: (042) 34-33-51

# ORBIS

***Wygodna podróż - to podróż z „ORBISEM"***

bilety **LOTNICZE**
najlepszych przewoźników
najtańsze taryfy,
atrakcyjne ceny
tel. 36-35-33

---

bilety **AUTOBUSOWE**
na europejskie trasy
tel. 33-21-14

---

wycieczki **ZAGRANICZNE**
- na każdą kieszeń
tel. 32-59-60

---

wczasy w najciekawszych
zakątkach KRAJU
tel. 32-59-60

---

Rent a Car tel. 33-21-49

---

**POŚREDNICTWO:**
paszporty i wizy
(m.in. do pracy do Niemiec)
tel. 36-35-33

***Jesteśmy Twiom biurem podróży***
Łódź, ul. Piotrkowska 68

# Toma

**Tomaszewski i s-ka**

*Rok założenia 1979*

## *Fotografowanie z nami jest proste*

| Łódź | | Usługi | Detal | Hurt |
|---|---|---|---|---|
| Abramowskiego | 42 | X | X | X |
| Piotrkowska | 26 | X | | |
| Piłsudskiego | 10 | X | | |

*Najwyższa jakość usług*
*Nowoczesne maszyny*
*Wieloletnie doświadczenie*
*Fachowa obsługa*

*W naszej ofercie posiadamy największy w mieście wybór artykułów fotograficznych*

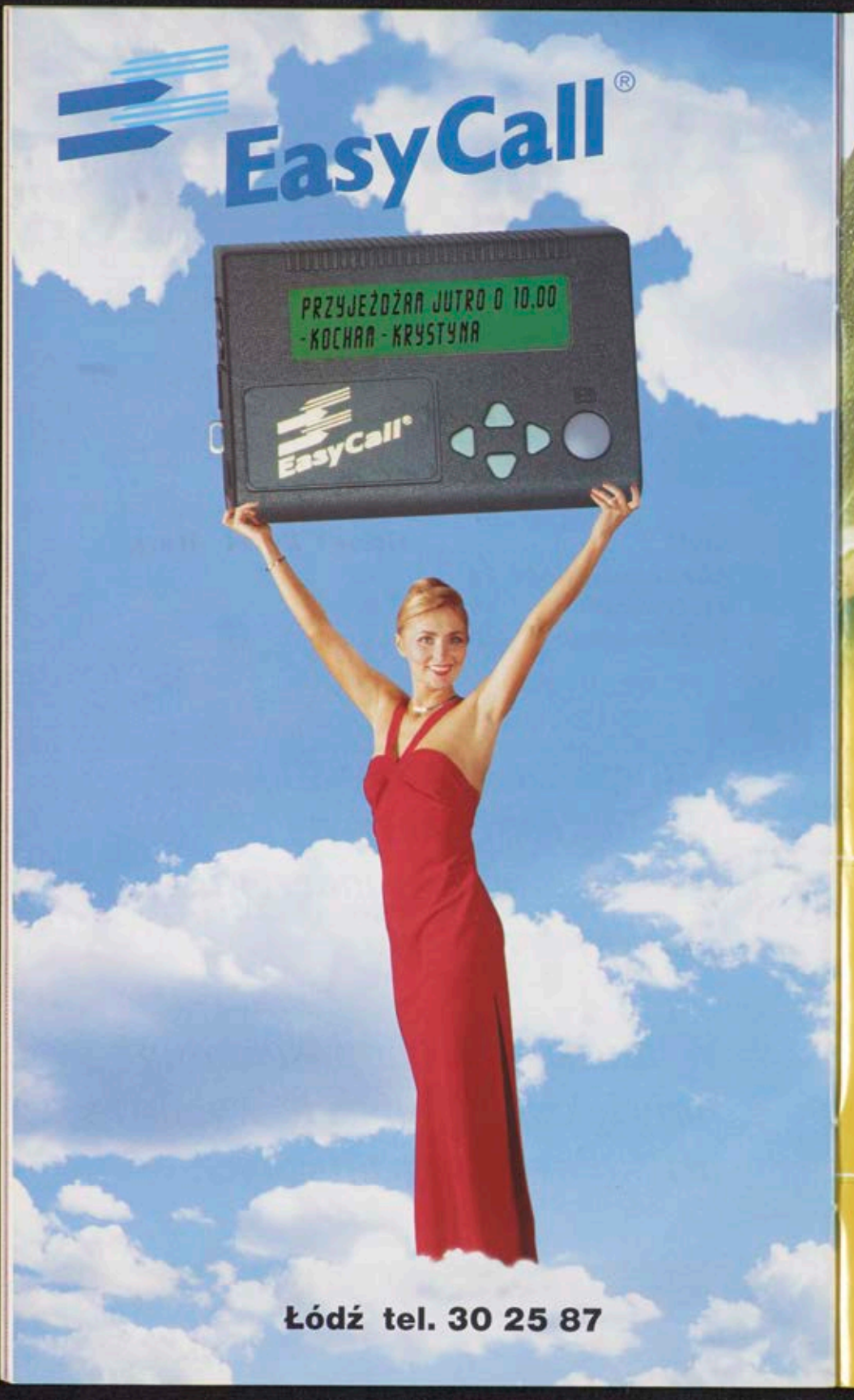
EasyCall®
PRZYJEŻDŻAM JUTRO O 10.00
-KOCHAM - KRYSTYNA
EasyCall
Łódź tel. 30 25 87

*ostre...?*
**ostre!!!**
*smaczne...?*
**smaczne!!!**

*szukaj znaku firmowego...*

MOTYL

ZAKŁAD PRZETWÓRSTWA OWOCÓW I WARZYW
97-160 ROKICINY 104, tel./fax: 174 Rokiciny, ul.ŁÓDZKA 8, tel: 55

Firma
H. SKRZYDLEWSKA
Łódź, ul.Dziewiarska 14
Tel. 72-33-33
Fax 72-30-25

*Kwiatowe ogrody przez cały rok*

KWIACIARNIE FIRMOWE

Ul. Lodowa 78, tel. 49-24-94 (godz. 7-19)
Ul. Piotrkowska 194, tel. 36-26-16 (7-22)
Ul. Lodowa 80 (9-17)
Ul. Przybyszewskiego 102 (7-20)
Ul. Przybyszewskiego 108 (9-20)
Ul. Przybyszewskiego 325 (8-18)
Ul. Zakładowa 50, bl. 102, tel. 70-88-62 (7-20)
Ul. Szczecińska 100 (7-19)
Ul. Zgierska 141, tel. 57-16-34 (7-20)
Ul. Północna 42, (7-19)
Ul. Dziewiarska 14, tel. 72-33-33 (7-20)
Ul. Pabianicka (Rondo Lotników Lwowskich)- (8-19)
Al.Przyjaźni (przy ul. Elsnera), tel. 73-70-00 (7-20)

***PRACUJEMY SIEDEM DNI W TYGODNIU***

*Zapraszamy*

DICK Art

ANTYKI
ANTYKI
ANTYKI
ANTYKI
ANTYKI
ANTYKI
ANTYKI
ANTYKI
ANTYKI
ANTYKI
ANTYKI
ANTYKI

Łódź, ul. Piotrkowska 122
Tel./Fax: 32-22-70
*Zaprasza codziennie*
w godz: 10–18
soboty: 10–14

DICK Art

Centrum Informatyki

# Komputery

# Programy

# Szkolenia

Łódź, ul. Sienkiewicza 85/87
Tel. 36-56-00 w. 341, 418, 458
Tel./fax 36-81-40

# SEZON 1995/96

*premiera*
**21 PAŹDZIERNIKA 1995**

*W programie wykorzystano*
*projekty scenograficzne*
*Krzysztofa Pankiewicza*
*oraz*
*rękopis Wojciecha Bogusławskiego*
*ze zbiorów Biblioteki*
*Polskiej Akademii Nauk w Krakowie.*

**Wydawca: Teatr Wielki w Łodzi**
**Redakcja programu: Agnieszka Smuga**
**Realizacja: Zap Studio**
**Nakład: 5000 egz.**
**Druk: Polydruk Łódź**